

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 34)
z dnia 27 listopada 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 34)

27 listopada 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat przebiegu i wynikach osiągniętych przez Polską Reprezentację Parolimpijską na letnich igrzyskach parolimpijskich Paryż 2024.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Przeździecka** główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Związku Parolimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Przybylska**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Jakub Rutnicki (KO)**:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam zaproszonych gości. Jest z nami prezes Polskiego Związku Parolimpijskiego pan Łukasz Szeliga, witamy. Gratulacje będziemy oczywiście składać, ale myślę, że wszyscy jesteśmy bardzo dumni z naszych sportowców, którzy osiągnęli naprawdę imponujący wynik, jeżeli chodzi o Paryż. Życzylibyśmy sobie tylko, żeby te 23 medale móc powtórzyć także, jeżeli chodzi o naszych sportowców. Paraolimpiada rzeczywiście zrobiła kawał dobrej roboty, tym bardziej nasze gratulacje, panie prezesie. Jest z nami pan Dariusz Piekut, sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego – nie widzę go. Za chwilę pojawi się pan sekretarz stanu Ireneusz Raś. Jest z nami pani Marta Przeździecka – główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i wynikach osiągniętych przez polską reprezentację parolimpijską w Letnich Igrzyskach Parolimpijskich Paryż 2024. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Widzę, że w tej chwili trwa sesja zdjęciowa. Panie ministrze, absolutnie nie zazdroszczę, stwierdzam fakt. Nie ma żadnych uwag co do porządku obrad.

Szanowni państwo, myślę, że przejdziemy do rozpatrzenia tego punktu. Na początku bym poprosił o zabranie głosu pana prezesa. Jest przygotowana specjalna prezentacja. Później też ewentualnie poproszę o zabranie głosu przedstawicieli ministerstwa. Jeśli będzie ożywiona dyskusja, widzę, że pan minister się uśmiecha, na pewno dużo cennych pytań przygotował w tej kwestii, to oczywiście później też przejdziemy do dyskusji. Panie prezesie, oddaję głos.

Prezes Polskiego Związku Parolimpijskiego pan **Łukasz Szeliga**:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość przedstawienia naszych osiągnięć na ostatnich XVII Letnich Igrzyskach Parolimpijskich w Paryżu. Zawsze odżegnuję się od tego, żeby porównywać liczbę medali przywożonych przez olimpijczyków i parolimpijczyków, bo musimy to brać pod uwagę, że to jest inna liczba szans medalowych i inna liczba konkurencji oraz państw startujących. Możemy w jakiś sposób porównywać miejsce w tabeli medalowej na koniec igrzysk, pozycję, chociaż też nie do końca, ponieważ na igrzyskach olimpijskich startuje trochę więcej państw. Nie chciałbym, żeby nasze wyniki w jakiś sposób wpływały na postrzeganie sportu olimpijskiego, bo po prostu o te medale walczy się coraz trudniej. Na igrzyskach parolimpijskich, o czym będę mówić w prezentacji, walka o medale też jest coraz trudniejsza, bo można

powiedzieć, przechodząc do podsumowania związanego z igrzyskami, 170 reprezentacji z różnych państw startowało w Paryżu, niemal 4,5 tysiąca zawodniczek i zawodników, 23 sporty, 20 aren sportowych.

Przechodząc do dorobku medalowego, w Tokio wypadliśmy bardzo podobnie – 7 złotych, 6 srebrnych, 11 brązowych, 17 pozycja w tabeli medalowej. W Paryżu 23 medale, ale 1 złoty więcej dał nam oczko lepszą pozycję w tabeli medalowej. Tu mamy obraz jak to wygląda w odniesieniu do pozostałych państw, które biorą udział w tej rywalizacji. Myślę, że przy tej tabeli warto się na chwilę zatrzymać odnosząc się do naszego dorobku medalowego i do tego co możemy z tym zrobić w przyszłości. W Rio mieliśmy 39 medali, przez ostatnie dwie edycje igrzysk dużo mniej. Skąd się to bierze? Na pewno konkurencja na świecie zdominowana jest przez Chiny, bo gdyby dodać medale Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, to i tak suma tych medali nie przewyższyłaby dorobku Chin. Nie są to dla nas punkty referencyjne i myślę, że nie będziemy w stanie nigdy, z różnych przyczyn, dogonić tych państw. Moglibyśmy, patrząc na ten dorobek medalowy, odnosić trochę nasze możliwości do Holandii czy do Włoch, czy Niemiec, do których na pewno możemy się porównywać z różnych względów i ewentualnie czerpać pewne wzorce, które tam zostały zastosowane. W Holandii i we Włoszech te bardziej sprawne klasy startowe, czyli ci bardziej sprawni zawodnicy wśród tych zawodników z niepełnosprawnościami bardzo często uprawiają sport w sposób zintegrowany z pełnosprawnymi sportowcami. Przykładowo Natalia Partyka, tenisistka stołowa, która nie ma dłoni, gra w ekstraklasach. W tych wysokich grupach to jest taki kierunek, który musi być stosowany do tego, żeby znaleźć finalnie wynik w postaci medalu na igrzyskach paralimpijskich. Podobnie postępują Włosi, natomiast to szkolenie jest w pewnym sensie rozdzielone, bo bardziej sprawni zawodnicy się integrują, a ci, którzy mają większą niepełnosprawność uprawiają ten sport w osobnych grupach. Na pewno jest to jedna z rezerw, których musimy szukać.

Polski Komitet Paralimpijski będzie certyfikować za chwilę w zintegrowanym systemie kwalifikacji dwa zestawy kompetencyjne. Jeden to jest asystowanie w wydarzeniach sportowych dla osób z niepełnosprawnościami i pierwsza walidacja rusza w grudniu. Natomiast to jest na tyle szeroka kompetencja, że gdyby byli zainteresowani jacyś instruktorzy, trenerzy ze związków sportowych, w których do tej pory nie ma wygenerowanego ruchu, jeśli chodzi o jakieś zajęcia dla osób z niepełnosprawnościami, to my jesteśmy otwarci, żeby umożliwiać takie szkolenia, potem zdobywanie certyfikatu. Po prostu poszukujemy dodatkowych rozwiązań, które sprawdzają się w innych państwach i na pewno warto też tę inkluzję realizować w ten sposób w realnym wydaniu. Dla przykładu, mamy w Polsce pływalnie, żeby tak trochę szerzej o tym powiedzieć, nie mamy na tych pływalniach barier architektonicznych, bo wszystkie nowe obiekty, które się buduje już są uniwersalnie dostępne, natomiast brakuje tam ludzi, którzy potrafiliby nauczyć osobę z jakąś znaczącą niepełnosprawnością pływać i to jest drugi poziom w tym zintegrowanym systemie kwalifikacji, który będziemy certyfikować.

Chcemy zacząć od pływania i od lekkiej atletyki, żeby instruktor pływania do nas przyszedł i po prostu zdobył taką mikrokompetencję, która będzie mu rozszerzała wiedzę, umiejętności o to, jak postępować z kimś, kto ma znaczącą niepełnosprawność. Chcemy rozpocząć od pływalni. W Polsce mamy ponad 2000 pływalni. To jest informacja ze Stowarzyszenia Polskie Aquaparki i Pływalnie. To jest stowarzyszenie, które zrzesza wszystkie baseny w Polsce. Wykazują taką potrzebę, że brakuje im takich kompetencji, więc będziemy próbowali to realizować. Pływanie, patrząc na możliwości sięgania po medale i lekkoatletyka, to dwa szczególnie ważne sporty, bo tam jest najwięcej szans medalowych. Ponadto pływanie jest dobrym sportem do tego, żeby przekonywać rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, żeby w ten sposób zaczynać.

Realizujemy projekt sekcji sportowych finansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, gdzie wychodzimy poza układy klubowe, nasze, po to, żeby realizować to w tych miejscach, gdzie jest jakiś instruktor, trener, który chce prowadzić takie zajęcia. Jesteśmy otwarci też na takie modele współpracy, które są realizowane w sumie w tej chwili w ponad 150 sekcjach sportowych. Dlatego o tym mówię? Bo budowanie podstawy to jeden z elementów, który musimy wzmocnić po to, żeby szerzej docierać do osób z niepełnosprawnościami,

plus ten pomysł na wprowadzenie kompetencji dla nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach. W grudniu będą pierwsze certyfikaty dla nauczycieli. Rozpoczynamy współpracę ze szkołami, które teraz się zgłaszają po to, żeby to w przyszłości bardziej upowszechnić, tak żeby nauczyciele wychowania fizycznego też wiedzieli w jaki sposób bezpiecznie prowadzić podstawowe zajęcia z aktywności dla osób z różnymi niepełnosprawnościami.

Przechodząc do podsumowania Paryża, bo to jest kluczowe dla tego spotkania, zakładaliśmy, żeby powtórzyć przynajmniej wynik medalowy z Tokio i to mniej więcej udało się zrobić. Co prawda wyniki z mistrzostw świata, które poprzedzały igrzyska paralimpijskie praktycznie w każdym sporcie dawały nam trochę więcej optymizmu, bo medali z mistrzostw świata było bardzo dużo i prognozy trenerów były bardziej optymistyczne niż finałny rezultat, który osiągnęliśmy w Paryżu. Polska reprezentowana była przez 15 sportów na tych igrzyskach. To jest rekordowy udział sportów w programie igrzysk paralimpijskich jeśli chodzi o reprezentację Polski i to też jest jakiś dobry sygnał, bo pojawiły się sporty, które debiutowały w programie igrzysk paralimpijskich jeśli chodzi o reprezentację naszego kraju. Są to też inicjatywy, które wychodzą poza podstawowe działalności PKPar, więc tym bardziej to jest pozytywny obraz, że niezależnie od wszystkiego jednak ten sport osób z niepełnosprawnościami zaczyna być szerzej dostrzegany.

Osiemdziesięciu dwóch zawodników reprezentowało Polskę w 15 sportach. Boccia – debiut na igrzyskach paralimpijskich. To jest ten sport, który warto na chwilę przybliżyć, bo jeśli ktoś jeździ wózkiem elektrycznym, a mama takiego dziecka mówi mi, że przecież to dziecko nie może już nic zrobić, to ja mówię – nieprawda. Właśnie boccia jest takim sportem, gdzie piłka wypuszczana jest z rynien pomocniczych. Boisko ma 4x12 m. Piłki mają różny charakter – ofensywny, defensywny, neutralny. Gra jest bardzo strategiczna i skomplikowana, treningi mozolne, długotrwałe. Można powiedzieć, że to swego rodzaju szachy w takim trochę innym wydaniu przestrzennym, przy pewnej mobilności tych bil. Z tego punktu widzenia bardzo ciekawy sport, bo może w to grać absolutnie każdy, można tego używać na WF, po to, żeby ktoś kto... Jest to super dostępny sport. 2 cm zabrakło Damianowi Iskrzyckiemu w tych rozgrywkach. Żeby zobrazować zaawansowanie tego całego sportu, jego bila odstawała, tam jest biała bila matka, a potem czerwone, niebieskie na zmianę wyrzucane, 2 cm Damianowi zabrakło do miejsca trzeciego.

Parabadminton realizowany przez Polski Związek Badmintona, niezależna inicjatywa związku. Dwóch zawodników, niestety bez medalu. Sport, który się rozwija i myślę, że jeszcze wielokrotnie będziemy się cieszyć z występu tych zawodników.

Parakajakarstwo – trójka reprezentantów Polski, niestety bez wyniku medalowego. W tych sportach jest bardzo wysoki poziom. Na pewno wszystkie związki muszą pomyśleć o tym, żeby docierać do szerszej grupy zawodników, którzy biorą udział w tej rywalizacji, bo bez tego rozszerzenia trudno będzie czasami tych zawodników, którymi dysponujemy, doprowadzić na poziom medalowy.

Parakolarstwo szosowe – 2 brązowe medale, ale mamy bardzo przejściową sytuację w tym sporcie. To są już, można powiedzieć, bardzo doświadczeni zawodnicy, ci, którzy sięgali po medale, średnia wieku 50 lat. Sport paralimpijski daje taką możliwość, żeby trochę dłużej rywalizować. Jak widać, Rafał Wilk po raz kolejny stanął na wysokości zadania. Debiutant igrzysk Zbyszek Maciejewski również nam pomógł w powiększeniu dorobku medalowego.

Parakolarstwo torowe bez medalu. Jeśli chodzi o parakolarstwo to jeszcze dwa słowa, już analizując, podsumowując. Mieliśmy nieprzyjemną sytuację, kolejny pozytywny wynik badania WADA, tam na miejscu. Kiedyś mieliśmy to w ciężarach. Współpracujemy z WADA i na pewno dołożymy wszelkich starań, żeby ta kontrola była tam ciągle, dopóki to się nie wyczyści do samego końca. W tych dwóch sportach niestety panuje takie przekonanie, że bez jakiegoś dodatkowego wspomaganie wynik jest niemożliwy. Na pewno się nie poddamy i będziemy z tym walczyć cały czas.

Paralekkoatletyka – największe rozczarowanie jeśli chodzi o występ zawodników, bo do tej pory paralekkoatletyka dostarczała nam największej liczby medali. Jest to sport wymierny, w którym poziom rośnie na świecie bardzo gwałtownie. Włączyły się w tę rywalizację państwa, które do tej pory nie były poważnie brane pod uwagę i zmieniła się trochę geografia tych miejsc medalowych. Nie ma tutaj już słabych reprezentacji. Będą zmiany,

będą nowi trenerzy i jest jakiś pomysł na to, żeby do Los Angeles wrócić przynajmniej do tego co było 3 lata temu w Tokio. Dwa złote, dwa srebrne, dwa brązowe medale.

Paralucznictwo – liczyliśmy na medal trochę innej zawodniczki, bo bardziej liczyliśmy na Milenę Olszewską, a sprawił nam niespodziankę Łukasz Ciszek. Sport realizowany przez Polski Związek Łuczniczy. Niewielka grupa zawodników, ale ze szczęśliwym medalowym rezultatem.

Parapływanie – wywalczone dwa złote medale przez Kamila Otowskiego. Drugi zawodnik, który miał bardzo duże szanse i zajął 3 i 4 miejsca to Jacek Czech. Niestety tuż przed igrzyskami w czasie zawodów, które były rozgrywane na Maderze złamał sobie przy nieszczęśliwym upadku – bo to jest człowiek poruszający się na wózku – gdzieś w szatni, dwa żebra. Na pewno to miało duży wpływ na jego występ. To, że udało się wystartować to i tak niezwykła rzecz. Są nowi zawodnicy. Jeśli chodzi o pływanie, właśnie dzięki projektowi sekcji sportowych mamy bardzo ciekawe zaplecze i małą grupę, która daje szansę na lepszy występ w Los Angeles, a na Brisbane zdecydowanie wygląda to już bardziej optymistycznie. Można powiedzieć, że to nasze paraolimpijskie pływanie zaczęło się odradzać. Widzimy tego efekty.

Parastrzelectwo – tu prawdę powiedziawszy liczyliśmy na nieco lepszy występ, bo mistrzostwa świata nasi zawodnicy zdominowali zupełnie. Taki bardziej prawdopodobny kandydat na medal Szymon Sowiński, nasz srebrny medalista z Tokio, ale w strzelaniu wystarczy popsuć jedno strzelanie i jest po zawodach. Niestety tym razem przytrafiło się to naszemu zawodnikowi, ale Marek Dobrowolski obronił honor strzelectwa.

Parasermierka – trzy medale w porównaniu do jednego z Tokio. Niestety z jednej strony bardzo dramatyczna historia Michała Dąbrowskiego, którego już nie ma wśród nas. Walczył z chorobą nowotworową na granicy zgody lekarskiej. Udało się mu pojechać do Paryża. Wydawało się, że ta choroba już się cofnęła. Dwa tygodnie po powrocie informacja o przerzutach i dwa tygodnie temu był już niestety pogrzeb Michała Dąbrowskiego. Tak więc wielka strata dla naszego sportu i dramatyczna historia. Zaledwie 38 lat, dwójka młodych, małych dzieci.

Parataekwondo – jedna zawodniczka bez sukcesu medalowego, ale cieszymy się z tego debiutu na igrzyskach, bo każdy sport, który debiutuje na igrzyskach, ma większą szansę rozwoju. Taki człowiek staje się animatorem i na pewno bardziej zachęca innych.

Paratenis stołowy to sport, który wypadł najlepiej w Paryżu. Cztery złote medale, jeden srebrny, trzy brązowe. W tenisie stołowym jest taka zasada, że nie ma rozgrywki o trzecie miejsce, tylko walczy się o złoto, a przyznaje się dwa brązowe medale. To na pewno pomogło trochę w tym, żeby mieć w tej sytuacji trzy brązowe medale, natomiast piękna gra, wspaniały występ naszych zawodników, pojedynki z Chińczykami. Myślę, że mecz Patryka Chojnowskiego przejdzie do historii. On wygrał w ostatnim meczu w punktacji 9:3, więc emocji było całe mnóstwo. Karolina Pęk też rozegrała piękny mecz finałowy z Chiną w podobnej dramaturgii. To też są przykłady zawodników, którzy mimo swojej niepełnosprawności, która nie jest duża, są w stanie rywalizować w ekstraklasie tenisa stołowego w Polsce i za granicami kraju. Ci zawodnicy uprawiający ten sport w taki sposób, można powiedzieć, sprawdzają się jako te osoby, które sięgają po medale na igrzyskach, również wspomniana Natalia Partyka. Natomiast oczywiście mamy drugą stronę tego sportu. Niskie grupy, osoby grające na wózkach i szczęśliwy medal Doroty Buclaw właśnie w tej klasie najniższej, gdzie medal Doroty cieszy jeszcze bardziej, bo tam jest połączona klasa 1 i 2, a Dorota reprezentuje tę słabszą grupę. W Los Angeles mają już być rozdzielone te kategorie, więc jeszcze jakaś perspektywa Doroty na Los Angeles również jest.

Paratriathlon – debiut na igrzyskach paraolimpijskich, jeśli chodzi o reprezentację Polski. Trójka zawodników, ta dyscyplina rozwija się niezależnie od związku triathlonu. Biorąc pod uwagę popularność tego sportu i to jak się rozwija, myślę, że możemy tutaj liczyć na przyływ nowych nazwisk już niedługo.

Paraucjeżdżanie – jedna reprezentantka bez wyniku medalowego, ale również poszerzyło to wachlarz naszych możliwości sportowych.

Parawioślarstwo – jedna osada, niestety szóste miejsce. To już trzecie igrzyska i trudno powiedzieć co dalej akurat z tą grupą zawodników, bo jeszcze im po medal sięgnąć się nie udało.

Podnoszenie ciężarów, jeśli chodzi o naszą reprezentację w Europie, można powiedzieć, jesteśmy najsilniejsi, natomiast na świecie niestety nie. Nie byliśmy teraz w stanie na igrzyskach przebić się do strefy medalowej. Najlepsze czwarte miejsce Justyny Kozdryk to wszystko, co udało się zdobyć w Paryżu.

Teraz przedstawię podsumowanie pewnych statystyk związanych z oglądaniem igrzysk paraolimpijskich. Polsat Sport relacjonował te wydarzenia, również były retransmisje w kanałach TV 4. W sieci można też było śledzić te wydarzenia z aren. TVP nie kupiło praw do transmitowania igrzysk paraolimpijskich. Cieszę się z tego, że telewizja prywatna zakupiła takowe prawa, natomiast wydaje mi się, że ten sport powinien być obecny w telewizji publicznej. Miałem uwagi co do tego, że zamknięty kanał powodował, że nie wszyscy to mogli oglądać. Wydaje mi się, że te igrzyska są na tyle ważnym wydarzeniem sportowym, że to powinno być w telewizji publicznej bardzo szeroko pokazywane, też jako taki element edukacji, pokazywania tego, że można, mimo niepełnosprawności, bardzo sprawnie uprawiać jakiś sport i na wysokim poziomie, jako punkt odniesienia. Mimo to, że nie byliśmy w TVP Sport, czy w ogóle w Telewizji Polskiej, to jeszcze TVP tak naprawdę miała możliwość do kupienia akcesu newsowego. Zwracałem się o to, ale nie zostało to zrealizowane. Myślę, że to jest po prostu zmarnowana lekcja, którą mogliśmy dać społeczeństwu również w czasie tych igrzysk. Mimo to, 6,8 mln widzów, jeśli chodzi o dotarcie. Największa oglądalność w województwie śląskim, ale to pewnie demografia.

Z mojej strony chyba to tyle. Dziękuję. Jeśli są jakieś pytania z państwa strony, to bardzo chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję panie prezesie. Zanim zacznę dyskusję, odniosę się do tego ostatniego zdania. Uważam, że my powinniśmy się tym zająć, jako Komisja, jeżeli chodzi o kwestię braku zaangażowania telewizji publicznej, kwestii transmisji. Uważam, że pod każdym względem wymaga wyjaśnienia, to, że prywatny podmiot się zaangażował i kupił, a telewizja publiczna nie wyraziła w ogóle zainteresowania. Uważam, że to w jaki sposób pokazuje się te zawody, ale przede wszystkim też jak one pełnią inny walor, bo przecież mnóstwo ludzi, którzy są dotknięci niepełnosprawnością, może po prostu czerpać natchnienie do wielu działań. Uważam, że to powinno być absolutnie oblige, bezdyskusyjne, w tej kwestii. Myślę, że biorąc pod uwagę też kilka tematów dotyczących misyjności, pan poseł Matuszewski chyba też kiedyś o tym wspominał, że też może w najbliższym czasie powinniśmy taką Komisję zrobić, aby też zaprosić przedstawicieli telewizji, kanału TVP Sport, abyśmy też właśnie porozmawiali o tym, jakiego typu dyscypliny i co mamy pokazywać i co jest misyjnością. Wszyscy kibicujemy w piłce nożnej, ale tam mamy też i drugą ligę, nie mamy paraolimpijskich transmisji albo chociażby poważnych skrótów. Uważam, że to jest, mówiąc bardzo delikatnie, sytuacja, która wymaga bardzo poważnego podejścia do tematu i myślę, że dość stanowczego też podejścia ze strony przedstawicieli nas wszystkich, jeżeli chodzi o kwestię Komisji.

Czy ze strony ministerstwa w tej chwili jest chęć zabrania głosu? Chciałem zapytać, bo tego nie wiem, a rzeczywiście to, co pan prezes powiedział, jest jakieś niesamowite świadectwo, jeżeli chodzi o naszego szermierza, pana Michała Dąbrowskiego, który walczył i wywalczył medal, a później przegrał z chorobą nowotworową. To jest w ogóle wielka rzecz, jak sobie uświadomimy, człowiek jedzie, sam to pan prezes powiedział, że to wszystko było na styku. Myślę, że dopóki adrenalina i ta gigantyczna chęć działania i walki działała, później po prostu organizm odmówił posłuszeństwa. Nie wiem, jak to w tej chwili działa, ale może to państwo mi powiecie, a może to też jest temat, nad którym my się powinniśmy pochylić, jeżeli chodzi o dziedziczenie świadczenia olimpijskiego. Mówię to w aspekcie takim, gdzie de facto ktoś zdobył medal i nie był w stanie ani razu skorzystać ze świadczenia. Oczywiście przedstawiciele ministerstwa mogliby na tę rzecz odpowiedzieć, ale jeżeli byłaby taka sytuacja, gdzie niezależnie czy mówimy o olimpijczykach czy paralimpijczykach, że ktoś ma prawo do tego świadczenia, a są różne sytuacje losowe, niestety ta jest najbardziej dramatyczna, jaką sobie możemy wyobrazić, ale myślę, że jeżeli nie byłoby takiej możliwości dziedziczenia dla kogoś, kto po prostu ani razu z tego nie skorzystał, a szczególnie biorąc pod uwagę to, co pan powiedział, że ten fantastyczny

sportowiec osierocił dwójkę dzieci, myślę, że też powinniśmy się ewentualnie tym zająć i taką sugestią móc zrealizować. Staralem się to jeszcze zweryfikować, nie mam tego typu wiedzy na ten moment, ale uważam to za ważne.

Wielki szacunek, bo 23 medale to wielki powód do dumy. Myślę, że każdy startujący, bo nie tylko tam walczy się o medale, ale walczy się z własnymi słabościami, to jest powód do dumy i proszę od wszystkich członków Komisji przekazać całej drużynie naprawdę największe słowa uznania i podziękowania za to, co dla nas wszystkich robiliście.

Pan poseł Szewiński, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, oczywiście dołączam się do tych gratulacji, bo to jest coś niesamowitego. Zawsze też lubię oglądać zawody, które są podczas igrzysk olimpijskich, ale również i paraolimpijskich. To jest coś fantastycznego, to jest bardzo mocny przekaz i to jest też przekaz właśnie dla ludzi niepełnosprawnych, że każdy może być reprezentantem Polski, tym superb bohaterem, który z orzełkiem na piersi może godnie reprezentować Polskę. Polacy na całym świecie są po prostu dumni z takich osiągnięć jak te medale.

Chciałbym poruszyć temat bardzo interesującej dyscypliny – boccia. Akurat w tej miejscowości, w której mieszkam, pod Częstochową, w Konopiskach, tam jest takie stowarzyszenie Prometeus i wielokrotnie są organizowane międzynarodowe zawody w boccii. Też jest klub, to jest coś naprawdę fantastycznego. Polecam państwu spróbować w to zagrać albo też popatrzeć na takie zawody. Są różne kategorie. Dla mnie najbardziej spektakularna jest kategoria tych tak zwanych rynnierzy, czyli osoby, które są sparaliżowane i praktycznie nie mogą się poruszać, a mają szansę brać udział w takich zawodach. Nawet kiedyś próbowałem z takim zawodnikiem zagrać. Startowałem na innych zasadach, po prostu mogłem tymi piłeczkami rzucać do celu, no i przegrałem. Widać jaka to jest precyzja, ile to daje satysfakcji i to też jest takim świadectwem, że nawet jeżeli ktoś praktycznie w ogóle nie może się poruszać, rusza leciutko na przykład tylko głową, to może się rano obudzić i mieć nadzieję, że może się spotkać ze znajomymi, potrenować i też są zawody. Naprawdę, to też działa niesamowicie na psychikę. Cieszę się bardzo, że również ta dyscyplina została dołączona do igrzysk paraolimpijskich.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan przewodniczący Matuszewski prosił o możliwość zabrania głosu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, wielki szacunek też dla pana, bo pan jest tutaj tyle lat i cały czas za pana prezesury jest utrzymywany ten poziom tej reprezentacji Polski, mimo że w innych, nieparaolimpijskich dziedzinach sportu, nie zawsze tak jest. Są w niektórych dziedzinach duże spadki. Widać, że jest pan dobrym gospodarzem i to trzeba podkreślić. Dobór ludzi, którzy to wszystko organizują, jest właściwy. Trzeba mieć wiedzę, jak to zrobić, żeby nie było przykładowo jakiegoś totalnego spadku. My, jako kibice też wiemy doskonale, że w niektórych dziedzinach jest to częste. Przy okazji z mojej inicjatywy w styczniu będzie, może nawet w grudniu, spotkanie z telewizją. Zapraszamy pana prezesa też, jeżeli mogę, jako prezydium i będziemy rozmawiać. Rzeczywiście to jest niedobrze, że telewizja publiczna tę misyjność jakby troszeczkę na boku kładzie, a głównie stawia tylko na zysk. Chociaż jestem wielkim zwolennikiem piłki nożnej i tak jak każdy w Polsce lubię to oglądać, ale to już zostawmy na styczeń. To jest trochę przesada, że gdzie się kliknie, to tylko piłka, niedługo będzie pokazywana czwarta liga piłki nożnej. Są inne fajne dyscypliny, które powinny być też pokazywane.

Na zakończenie zapytam pana prezesa, bo te dyscypliny letnie, to już wiemy jakie osiągnęły wyniki, a jeśli chodzi o zimowe, jakie szanse pan prezes widzi? Szkoda, że w tym mi bardzo bliskim parahokeju – bo to widowiskowa bardzo dyscyplina, dynamiczna, dla twardzieli – trochę Polacy spadli. Czy pan widzi nadzieję, że możemy, jeśli chodzi o tę dyscyplinę, też powalczyć? Jeszcze raz wielki szacunek dla wszystkich zawodników.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Ten styczniowy termin, a jeżeli oczywiście będziecie państwo, to też bardzo proszę od razu sekretariat, żebyśmy też pamiętali o zaproszeniu pana prezesa na to spotkanie. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister Bortniczuk. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście przyłączam się do gratulacji. Wiemy z wielu rozmów przeprowadzanych z panem prezesem, że konkurencja na świecie w sporcie paraolimpijskim jest coraz większa i będzie coraz większa. Bardzo wiele państw bardzo poważnie podchodzi do tych treningów i bardzo wielu sportowców ma warunki absolutnie porównywalne do sportowców w sportach olimpijskich. Z drugiej strony wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego i pan prezes najlepiej, że medale na igrzyskach paraolimpijskich nie są w tym wszystkim najważniejsze, ani nie są celem samym w sobie. Medale mają być formą aktywizacji ludzi, osób niepełnosprawnych, zachęty do tego, że można uprawiać sport, niezależnie od tego jakie nieszczęścia, czy jaka choroba tych ludzi spotkała.

Z tej perspektywy chciałbym się podpisać pod tym, co mówił pan przewodniczący, pod tymi wszystkimi głosami dotyczącymi braku zaangażowania Telewizji Polskiej, telewizji publicznej, telewizji, która ma emitować programy misyjne. Trudno wyobrazić sobie w obszarze sportu bardziej misyjny program, niż chociażby, jeżeli nie dało się inaczej, nie dało się więcej, relacjonowanie obszernych newsów z igrzysk paraolimpijskich, pokazywanie ludziom, którzy często są zamknięci w czterech ścianach, w swoich domach, dotknięci niepełnosprawnościami, że można żyć inaczej, że można wyjść, że można uprawiać sport, można być aktywnym, można osiągać sukcesy. Z tej perspektywy bardzo jeszcze raz gratuluję, panie prezesie, tego wyniku, chociaż wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to nie jest cel sam w sobie, że te medale są tylko drogą do celu, a celem ma być aktywizacja jak największej liczby, jak największego odsetka osób z niepełnosprawnościami w Polsce, właśnie poprzez sport tych, którzy widzą tam swoją nadzieję.

Chciałem się też zgodzić z tą drugą częścią wypowiedzi pana przewodniczącego Rutnickiego odnośnie świadczenia olimpijskiego. Pan Dąbrowski miał 38 lat, to świadczenie się należy od 40 chyba, czy po skończeniu 40 roku życia, w związku z czym myślę, że tutaj obnażona została pewna luka. O ile się dobrze orientuję, nie mamy czegoś takiego jak renta sportowa, specjalna, w sytuacji sportowca olimpijczyka, medalisty, który zmarł, z różnego powodu, to może być choroba, wypadek i jednocześnie zostawił dzieci uczące się. Myślę, że przed nami wyzwanie. Szkoda, że nie wpadliśmy na to wcześniej, kiedy mieliśmy otwartą ustawę o sporcie i można było to zrobić stosunkowo szybko, ale myślę, że stosunkowo szybko powinniśmy tę lukę wypełnić. To jest luka, że nie ma czegoś takiego jak renta rodzinna, sportowa dla sportowców, olimpijczyków, medalistów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że to rzeczywiście wymaga takiej głębszej analizy, żebyśmy też tego katalogu nie rozszerzali w nie wiadomo jaki sposób, ale na pewno ta sytuacja, gdzie mamy człowieka, który walczy z nowotworem, podporządkowuje wszystko, jedzie, zdobywa medal i umiera dwa tygodnie po, osierocając dzieci, to rzeczywiście jest temat, którym powinniśmy się zająć. Będziemy na ten temat też z panem ministrem rozmawiać, żebyśmy rzeczywiście może do tego w jakiś sposób systemowo mogli podejść. Już kończąc, rzeczywiście w ogóle sport paraolimpijski bardzo szybko się rozwija. W ogóle wyniki Chin to jest jakiś kosmos, jeżeli chodzi o pozostałe nacje i to, że drudzy są Brytyjczycy, a nie Amerykanie, to już też o czymś świadczy. No właśnie, co musimy zrobić, żeby nie zostawać w tyle, a dalej się rozwijać, bo jak będziemy tylko na tym samym poziomie co jesteśmy, to się cofamy. Tak niestety, czy stety, nie tylko sport działa, ale cały świat. Kierunki rozwoju i ewentualnie pewne oczekiwania. Jeszcze pani przewodnicząca Niemczyk się zgłosiła. Bardzo proszę panią przewodniczącą o wypowiedź i byśmy potem już oddali głos panu prezesowi.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, przyłączam się do wszystkich gratulacji. Telewizja Polska musi promować sport osób z niepełnosprawnościami, ale jak wiemy, sport osób z niepełnosprawnościami jest bardzo różny. Tam jest bardzo dużo różnych klas, w ramach których zawodnicy startują, w zależności od stopnia ich niepełnosprawności. Z niektórymi niepełnosprawnościami dzieci się rodzą i później doskonalą swoje umiejętności sportowe, już zaczynając to robić w szkołach podstawowych. Niektóre niepełnosprawności ludzie uzyskują w ramach wypadku, chociażby samochodowego, bądź w jakichś innych zdarzeniach losowych, czy w pracy. Wiemy, że jest wiele różnych sytuacji. Ludzie bardzo często mają dyskomfort w tym, aby pokazać swoją niepełnosprawność. Wydaje mi się, że to jest jedną z głównych barier psychicznych do tego, żeby zostać sportowcem w ogóle, jeśli chodzi o niepełnosprawność – przełamanie tej bariery psychicznej, żeby pokazać innym prawdziwą twarz swojej własnej niepełnosprawności. Mam takie pytanie – jakie działania są podejmowane w tym kierunku.

Drugie pytanie – jakie działania są podejmowane, aby dotrzeć z informacją do osób, które uległy jakiemuś wypadkowi w wieku dorosłym, a które być może się oswoją i uporać z nieszczęściem, którego doświadczyli, jakie są kanały docierania do tych osób, żeby one chciały zostać sportowcem, żeby chciały się w ten sport zaangażować? Wiem, że nie mamy w ministerstwie żadnych programów dedykowanych, ale wiem, że pan, panie prezesie, stara się o to na wzór innych krajów, aby osoby z niepełnosprawnością, która jest nieznaczną i mogą trenować, użyję kolokwialnego słowa, z pełnosprawnymi zawodnikami, tak aby bezpośrednie dofinansowanie szło do klubu, do danego związku, żeby szły pieniądze bezpośrednio za tym zawodnikiem. Zdecydowanie łatwiej takiego zawodnika jest włączyć w grupę pełnosprawnych zawodników, z którymi będzie mógł trenować, niż tworzyć osobną, całą grupę dla takiego zawodnika w danych dyscyplinach. Jakie plany są pod tym względem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę, na razie nie słyszę innych chętnych do zabrania głosu, pan prezes ma głos.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Bardzo serdecznie dziękuję za miłe słowa i gratulacje. Powiem tak: łatwo jest zarządzać, kiedy jest czym zarządzać i jak zarządzać, a to dzięki Ministerstwu Sportu i Turystyki i dzięki Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych możemy realizować te projekty, które przekładają się na wyniki sportowe. Przekazę gratulacje.

Dziękuję za tę wrażliwość w odniesieniu do sytuacji Michała Dąbrowskiego, bo na pogrzebie Michała rzeczywiście z ministrem Piotrem Borysem rozmawialiśmy przez chwilę o tym, żeby tę rozmowę w kontekście dziedziczenia tego świadczenia uruchomić. To zostało też właśnie przez pana przewodniczącego samodzielnie poddane pod rozważenie. Myślę, że to jest dobry pomysł, bo jednak tam zostało trzyletnie i ośmioletnie dziecko.

Co do sportów zimowych, w sportach zimowych mamy tylko 6 dyscyplin na igrzyskach, to jest narciarstwo alpejskie, narciarstwo biegowe, biathlon, parasnowboard, wspomniany hokej i curling. Mamy pojedynczych zawodników w narciarstwie alpejskim, w narciarstwie biegowym, w biathlonie nie mamy w tej chwili nikogo, w parasnowboardzie pojedynczy zawodnicy. Właśnie będąc przy zimie, w różnych rozmowach merytorycznych, kularowych, ten temat się zaczął przewijać od dłuższego czasu. Musimy podjąć współpracę z klubami osób w pełni sprawnych. Po pierwsze, sporty zimowe są bardzo drogie i bez klubu, który potrafi organizować zgrupowania na lodowcach, na tym poziomie klubowym, nie dopracujemy się nigdy zawodników, którzy w wieku senioralnym byliby w stanie rywalizować na jakimś rozsądnym poziomie. To jest poza tym długi proces, bardzo kosztowny, na przykładzie nawet naszych kolegów odnosząc to np. do sytuacji w narciarstwie alpejskim. Tam jest jedna Maryna, która jeździ w pucharze świata. Przepraszam, dwie zawodniczki, bo jeszcze jest Marta Łuczak i jacyś pojedynczy zawodnicy. W zasadzie, poza Maryną nie ma tutaj jakichś wyników. Bardzo trudno jest dojść do tego poziomu. W sportach zimowych, w narciarstwie, mamy połączone klasy startowe, stosowanie przeliczników. To też jeszcze mocniej ułatwiło się sięganie po medale.

W pływaniu mamy, ktoś też pytał o tę klasyfikację, tutaj jest 13, w zasadzie 14 klas startowych. Na przykładzie pływania można powiedzieć, że od tej najbardziej niepełnosprawnej osoby z porażeniem czterokończynowym, czyli urazem rdzenia na poziomie odcinka szyjnego, przy bardzo ograniczonej możliwości poruszania się – to jest ta najslabsza klasa, po amputacji dłoni – to jest wtedy klasa dziesiąta, mamy jeszcze trzy klasy osób niewidomych i niedowidzących, z taką grupą, gdzie się nie widzi nic i w pływaniu są tzw. taperzy, którzy dotykają w plecy taką piłeczką na jakimś wysięgniku, żeby dać sygnał o nawrocie takiej osobie. W narciarstwie alpejskim, jak taka osoba niewidoma jedzie, to jedzie przed nią przewodnik. To też przykłady, które myślę, wracając do tego, że ten sport powinien być w telewizji, właśnie po to, żeby ludziom otwierać oczy na możliwości. Jak chcemy rehabilitować ludzi społecznie czy zawodowo, a nie nauczymy ich samodzielności, nie skompensują tej niepełnosprawności, to oni nigdy nie pójdą do pracy. Idę o zakład, że jeśli ktoś wybierze się na narty, o wiele łatwiej będzie mu w takiej rzeczywistości funkcjonalnej potem myśleć o jakichś innych drogach i innym funkcjonowaniu.

Pojawiły się pytania, jak to jest zorganizowane, Chiny, Wielka Brytania. Po pierwsze, zupełnie inne budżety. Nawet jeśli chodzi o Wielką Brytanię, to budżet plus pomysł to powodują, bo same pieniądze nie robią wyniku. Jakość jednak musi być w tym zawarta. Natomiast w Chinach są obozy, w których ludzie są koszarowani. Wszystko jest pod to podporządkowane. Do tego wszystkiego, w wielu z tych państw, które widzieliśmy na tabelach medalowych, które nie do końca są państwami, które reprezentują jakąś super demokrację, to są olbrzymie nagrody dla medalistów igrzysk paralimpijskich. To było w Rosji, na Ukrainie, teraz Uzbekistan. Po prostu w ten sposób te państwa chcą przyspieszać proces inkluzji, włączania ludzi z niepełnosprawnościami, pokazywania się, że są państwami najwyższych demokratycznych standardów i że osoby z niepełnosprawnościami są w tym sporcie obecne i ważne.

Pokazywanie niepełnosprawności – dlatego przywołałem wcześniej temat pływania, bo jeśli weźmiemy kogoś na basen, no to on się musi rozebrać. To jest właśnie ten moment, kiedy często odbywa się mnóstwo pracy, której pewnie nie można zrobić u psychologa, podczas sesji, bo trzeba po prostu się pokazać. Jak się to zacznie pokazywać, również w telewizji, to ta niepełnosprawność stanie się czymś normalnym. Jeśli my nie będziemy tego pokazywać, będziemy udawać, że tego nie ma, to ludzie się nie będą oswajać. Tak to działa, więc cieszę się, że ten wątek telewizji tutaj jest przywoływany. Można korzystać na pewno z tych igrzysk na różnych obszarach, nie tylko sportowym. Myślę, że dla innych sportowców też możemy być jakąś inspiracją, bo nawet prezes Olszewski z lekkiej atletyki w rozmowach powiedział mi, że on marzy sobie o takim zgrupowaniu wspólnym, żeby ci jego zawodnicy tak popatrzyli trochę na to, co robią z innej perspektywy, na to jakie problemy ewentualnie ludzie mają do rozwiązania, kiedy dotyczy ich jakaś duża niepełnosprawność, żeby dzięki temu może inaczej zaczęli patrzeć na samych siebie. Warto to wykorzystać w tych trudnych czasach, gdzie wszystko pędzi i sprzedaje się tylko piękne historie.

Potrzebne są kampanie społeczne, ale mamy znowu możliwość skorzystania ze środków Funduszu Solidarnościowego na promocję. Organizujemy galę, przez którą też promujemy ten sport, ale oprócz tego inne działania promujące i na pewno tych kampanii społecznych potrzebujemy więcej. Zależy nam na nowych osobach. Wcześniej mówiłem o wprowadzaniu WF do szkół dla wszystkich, edukowaniu nauczycieli wychowania fizycznego. Ministerstwo Edukacji Narodowej jest też otwarte w tym zakresie, bo jest edukacja włączająca, a wychowanie fizyczne na pewno jest takim ważnym obszarem, w którym też to można robić.

Ciągle brakuje nam kanałów do pozyskiwania sportowców, dlatego ta współpraca czy z innymi związkami sportowymi, ze szkołami, czy z obiektami sportowymi typu pływalnie w Polsce jest ważna. Pozwala na akcje doszkalające instruktorów pływania, którzy mogliby szerzej stosować ten sport jako formę rehabilitacji i integracji. Widzę w tym same korzyści. Ta inkluzja w sporcie się odbywa. Odpowiadając pani poseł Niemczyk, w Holandii czy we Włoszech integruje się mocne niepełnosprawności, czyli te wysokie klasy startowe, gdzie ta niepełnosprawność jest kosmetyczna – brak dłoni, brak ręki, nogi, tam gdzie w zasadzie ten trening jest taki sam, gdzie nie odstaje to ani objętością, ani

tempem, obciążeniami etc. Tam się to integruje i w ten sposób Holendrzy to robią. Obserwuję co robią Holendrzy z uwagi na to, że w Rio byliśmy w bardzo podobnym miejscu. Oni poszli jednak w górę, my niekoniecznie. Tam jeszcze wykorzystuje się inne rezerwy. My nie mamy ludzi startujących w protezach, bo one są bardzo drogie i nie mamy też dobrych protetyków. Mamy z tym problem, żeby taką grupę sportowców przygotować, a uciekają też medale. Jak popatrzymy na to co się dzieje poprzez pryzmat tego w których klasach generowane są te medale, to tam gdzie są kosztowne historie, to są Chiny i te bogate państwa, które na to stać. Pozostałych państw w wyścigach na wózkach na przykład nie ma etc.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję za te odpowiedzi. Myślę, że temat jest rozwojowy, ale na teraz te wszystkie informacje są wystarczające. Skoro też do tej rozmowy doszło z panem ministrem Borysem, też będziemy na ten temat ewentualnie rozmawiać jak można do tej kwestii podejść. Jeśli chodzi o brak zaangażowania TVP, myślę, że ją wspólnie poruszymy na naszym styczniowym spotkaniu. Tak, panie prezesie?

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Przepraszam, jeszcze jedną rzecz dodam, bo na Komisji też była rozmowa wcześniej w kontekście PFRON, o projekcie „Olimpijczyk” i te rozmowy już się finalizują powoli. Widziałem się dwa dni temu z panią prezes PFRON, z pełnomocnikiem rządu i od nowego roku powinien ruszyć i uzupełnić nam brakujące środki na sport wyczynowy, które będzie można wprost przekazywać z PFRON. To jest optymistyczna informacja.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

OK. Myślę, że też będziemy przecież spotykać. Tak, panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tylko jedno zdanie. Panie prezesie, trochę mnie pan zaniepokoił stwierdzeniem, że tylko bogate kraje stać. Trochę ekonomię, że tak powiem, sprawdzam i Polska to już jest bogatym krajem, a rokowania są takie, że do 2030 r. to będziemy w takiej grupie dość bardzo zamożnych. W związku z tym, też to deklarujemy jako posłowie, że będziemy pana ministra sportu pytać, no bo muszą być środki w kraju, który PKB mamy dwa razy wyższe, jak w przeciętnym kraju Europy, Niemcy to już w ogóle tam w tej chwili są w ogonie Unii Europejskiej... Jeśli chodzi o PKB, proszę pana, niech sobie pan sprawdzi, jaki jest rozwój w tej chwili w Polsce. Jaki jest... Nie będziemy tu o politykę, bo te 8 lat dużo zrobiło, ale mniejsza z tym. Chcę tylko jednym stwierdzeniem zakończyć – że na pewno pieniądze są, tylko kwestia, żeby po nie sięgnąć i to będziemy robić. Może pan, myślę, na naszą Komisję liczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Nie chcę już wchodzić w politykę, ale tylko poinformuję, że PKB Polski za 2023 r. to 811 mld dolarów, PKB Niemiec za 2023 r. 4456 mld dolarów, czyli jesteśmy jeszcze pięć razy mniejsi, ale wszystko przed nami. Należy się z tego powodu tylko cieszyć. Myślę, że też to nasze miejsce w kwalifikacji, proszę mnie poprawić, dwudzieste...

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Szesnaste.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szesnaste. Myślę, że w tej chwili to jest lepiej niż stopień zamożności. Jesteśmy blisko G20 i będziemy ambitnie dążyć do tego, żeby być coraz bogatszym krajem. To nie podlega jakiegokolwiek dyskusji, ale myślę, że to miejsce jest na pewno odzwierciedleniem naszych ambicji. Jeszcze bardzo proszę panią z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Marta Przeździecka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, słowo dopowiedzenia odnośnie prawa dziedziczenia świadczenia olimpijskiego. Prace nad regulacjami dotyczącymi prawa dziedziczenia były już prowadzone w Ministerstwie Sportu i Turystyki i podjął je pan

minister Bortniczuk. Niestety nie były one kontynuowane na etapie ostatniej nowelizacji ustawy o sporcie. Niemniej jednak obecnie wystarczy wrócić do tego, co zostało już wcześniej wypracowane, ponieważ projekt tych przepisów istnieje w ministerstwie. To tak w kontekście dodania, że nie zaczynalibyśmy zupełnie od podstaw. Mamy do czego wracać i wystarczy dopracować to, co zostało już wypracowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ok. Myślę, że to jest cenna inicjatywa. Taką pewnie kluczową rzeczą byłoby, żeby co najmniej dzieci do czasu zakończenia nauki, czy do osiemnastego roku życia otrzymywały takie świadczenie, szczególnie na kanwie takiego dramatu.

Naprawdę jeszcze panie przewodniczący? Bardzo proszę, bo jeszcze mamy inne posiedzenia.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze jedno zdanie, w ramach sprostowania. Lubię być konkretny i na tym, na czym się znam, to artykułuję. Jak się nie znam, to się nie odzywam. Analiza skumulowanego wzrostu PKB od 2022 r. do końca pierwszej połowy 2024 r. wskazuje, że PKB Polski wzrosło o 5,86%. Znacznie mocniej niż w krajach Unii Europejskiej – w 27 – 2,52% oraz strefy euro 2,42%. Na koniec bardzo dobra informacja. Trudna sytuacja gospodarcza widoczna jest w niemieckiej gospodarce, która w analizowanym okresie wynosiła jedynie 0,1%. Panie przewodniczący, jak coś mówię, to mówię konkretnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. To już lekcji ekonomii nie będziemy sobie udzielać. PKB to nie jest wzrost PKB i myślę, że to jest dość elementarna wiedza, którą wynosimy ze szkoły podstawowej. Myślę, że nie ten czas i miejsce. Bardzo się cieszę, że pan przewodniczący docenia to, że Polska jest najszybciej rozwijającym się krajem w Unii Europejskiej dzięki skutecznym rządów Koalicji 15 października.

Bardzo dziękuję za to posiedzenie Komisji. Zamykam posiedzenie myślę, że trafną puentą. Dziękuję bardzo.